

OLEH RAZYHRAJEV

Wschodnioeuropejski Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki w Łucku  
ORCID 0000-0003-0480-6936

## Z WIELKOPOLSKI NA WOŁYŃ. DOKUMENTY ZE SŁUŻBY POLICYJNEJ STEFANA LUBAŃSKIEGO (1901-1940).

Wśród organizacji odpowiadających za stan bezpieczeństwa publicznego w II Rzeczypospolitej ważną rolę odgrywała Policja Państwowa (PP), utworzona na mocy ustawy sejmowej z 24 lipca 1919 roku<sup>1</sup>. Między pierwszą a drugą wojną światową organizacja policji objęła tereny piętnastu województw, w tym województwa wołyńskiego powołanego do życia na początku 1921 roku<sup>2</sup>.

Tworzenie korpusu policyjnego na Wołyniu zaczęło się w 1919 roku, czyli jeszcze przed powstaniem wojewódzkiej jednostki administracyjnej. Kwestia formowania kadr policyjnych powstała od razu po wejściu Wojska Polskiego na Wołyń. Sprawa polegała na tym, że Polacy stanowili jedynie około 13-17% ludności regionu, natomiast do miejscowej niepolskiej ludności administracja państwowa odnosiła się z nieufnością. Materiały z urzędów archiwalnych Ukrainy i Polski świadczą, że problem ten zdecydowano się rozwiązać drogą przeniesienia na Wołyń policjantów z terenów, gdzie odczuwalny był nadmiar personelu. W taki sposób w latach 1920-1926 korpus PP w województwie wołyńskim został zasilony przez przybyłych funkcjonariuszy PP z województw łódzkiego, poznańskiego, lwowskiego, krakowskiego, wileńskiego oraz innych.<sup>3</sup>

Wśród policjantów pochodzących z poza terenów Wołyniu znalazł się Stefan Lubański urodzony 16 lipca 1901 r. we wsi Szymanowice (powiat słupecki) w rodzinie Andrzeja i Agnieszki. Ukończył szkołę powszechną (cztery klasy). Pracował w rolnictwie. Od 21 kwietnia 1922 r. do 15 stycznia 1924 r. służył w 80 pułku piechoty. W stopniu starszego szeregowego przeszedł do rezerwy. 16 stycznia 1925 r. został przyjęty w szeregi policji oraz posiadał numer ewidencyjny 2929. W tym samym roku ukończył sześciotygodniowy kurs posterunkowych. Stefan Lubański służył w różnym czasie na kilku posterunkach PP powiatu dubieńskiego, mianowicie w Złoczówce, Boremlu, Jezioranach

<sup>1</sup> *Ustawa z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej*, Dziennik Prawa Państwa Polskiego, 1919, nr 61, poz. 363. Więcej na temat organizacji oraz działalności międzywojennej policji patrz: A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991; A. Misiuk, *Policja Państwowa 1919-1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996; R. Litwiński, *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007 oraz inne.

<sup>2</sup> *Ustawa z 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze 12 października 1920 r.*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polski”, 1921, nr 16, poz. 93.

<sup>3</sup> O. Razyhrayev, *Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym*, Warszawa 2019, s. 282.

oraz Werbie. Był odznaczony Brązowym Medalem „Za Długoletnią Służbę”. Stefan Lubański wstąpił w związek małżeński z Marią z d. Frank; miał córkę.<sup>4</sup>

Oddane do rąk czytelnika niżej umieszczone materiały pochodzą z zasobów Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego w Łucku oraz dotyczą jednego epizodu ze służby Stefana Lubańskiego, mianowicie dochodzenia z powodu oskarżenia Lubańskiego oraz jego kolegi posterunkowego Antoniego Kotasia o pobicie miejscowego mieszkańca Stefana Gorochowskiego w maju 1929 roku. Z akt policyjnych wynika, że policjanci podejrzewali Gorochowskiego oraz jego kolegów o współudział w koniokradyństwie, które było bardzo rozpowszechnionym rodzajem przestępstwa na Wołyniu (zwłaszcza w dobie światowego wielkiego kryzysu gospodarczego). Według miejscowej policji koniokradyństwo było trudnym do wykrycia przestępstwem ze względu na brak współpracy poszkodowanych z organami bezpieczeństwa publicznego. O wypadkach kradzieży koni policję informowano ze znacznym opóźnieniem, wraz z tym „mimo ustawicznych upomnień ze strony policji, miejscowa ludność nie zabezpieczała należycie swych zagrod”<sup>5</sup>. Liczba zgłoszonych kradzieży koni wrastała zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim. Wykrywalność kradzieży koni nie była na wysokim poziomie. Według danych Komendy wojewódzkiej PP w Łucku w 1929 r. z pośród 126 wypadków zameldowania koniokradyństwa wykryć udało się tylko 48<sup>6</sup>, w 1930 odpowiednio 108/39<sup>7</sup>; w 1931 r. – 79/28<sup>8</sup>.

### ***Dokument 1. Doniesienie karne sporządzone przez Komendę Powiatową PP w Dubnie, 1929***

„Województwo wołyńskie.

Komenda Policji Państwowej powiatu Dubieńskiego w Dubnie

29. VII. 1929 r.

Nr 4550

#### Doniesienie karne

[...] II. Opis czynu. W dniu 18 maja 1929 roku na podstawie wskazania przez Kotłowskiego Fedora z futoru Markowszczyzna na Stefana Gorochowskiego, który miał widzieć jak Sawczyszyn Okseny zabierał konie pochodzące z kradzieży od Kotłowskiego, posterunkowy Kotaś Antoni udał się do domu Gorochowskiego i zabrał go z sobą na posterunek do Boremla.<sup>9</sup> Razem z posterunkowym Kotasem był posterun-

<sup>4</sup> Derżawnyj Archiw Wołyńskoj Oblasti (Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku (dalej: DAWO), f. 1 Komenda Wojewódzka PP w Łucku, op. 5, spr. 2649, k. 9; W. Bogajewski, *Mieszkańcy województwa poznańskiego. Ofiary ludobójstwa katyńskiego*, Poznań 2018, s. 424.

<sup>5</sup> DAWO, f. 1, op. 2, spr. 1727, Sprawozdanie sytuacyjne KWPP w Łucku za I kwartał 1928 r., k. 2.

<sup>6</sup> DAWO, f. 1, op. 2, spr. 2093, Sprawozdanie sytuacyjne KWPP w Łucku za I–IV kwartał 1929 r., k. 1-2, 10-11, 18-19, 24-25.

<sup>7</sup> DAWO, f. 1, op. 2, spr. 2426, Sprawozdanie sytuacyjne KWPP w Łucku za III kwartał 1930 r., ark. 1-3; tamże, Sprawozdanie sytuacyjne KWPP w Łucku za II kwartał 1930 r., ark. 10-11; DAWO, f. 1, op. 2, spr. 2430, Sprawozdanie sytuacyjne KWPP w Łucku za I kwartał 1930 r., k. 1-2; DAWO, f. 1, op. 2, spr. 2929, Sprawozdanie sytuacyjne KWPP w Łucku za IV kwartał 1930 r., k. 1-3.

<sup>8</sup> DAWO, f. 1, op. 2, spr. 2932, Sprawozdanie sytuacyjne KWPP w Łucku za I-IV kwartał 1931 r., k. 1-2, 5-6, 17, 19-21.

<sup>9</sup> Posterunek PP w Boremlu należał do Komendy Powiatowej PP w Dubnie. Akta Posterunku PP w Boremlu zachowały się w Państwowym Archiwum Obwodu Rówieńskiego w Równem (Derżawnyj Archiw Riwneńskoj Oblasti (dalej: DARO) oraz zgromadzone w zespole (fondzie) nr 96 „Posterunek PP Boremel, powiat dubieński”.

kowy Lubański. Gdy przybyli na posterunek do Boremla to posterunkowy Kotaś zgłosił komendantowi posterunku doprowadzenie Gorochowskiego, którego komendant posterunku zawezwał do konfrontacji Fedora Kotłowskiego z obwinionymi przez tegoż Sawczyszynym Oksentym, Kossowskim Antonim i Grochowskim Stefanem, których Kotłowski oskarżał, że skradzione przez niego i towarzyszy konie oddał wymienionym do zbycia i po przeprowadzeniu odnośnego urzędowania z wymienionymi zwolnił takowych co trwało około 2-ch godzin czasu. W tym czasie znajdowali się w kancelarii posterunku Leon Tchurzewski i Władysław Obremski obydwaj zamieszkali w Boremlu.

III. Dowody winy. Skarga Stefana Gorochowskiego, który oskarża szeregowych z posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu o to, że w dniu 17 maja 1929 r. przyszli do niego, zabrali go na posterunek, zakuli poczem zaprowadzili do lochu i tam pobili. Oświadczenie Oksentego Sawczyszyna, który faktu pobicia Gorochowskiego na posterunku przez szeregowych nie potwierdza, jednak utrzymuje, że gdy odjeżdżali do domu to Gorochowski w drodze pokazywał jemu stop nogi prawej i uskarżał się, że go pobito na posterunku. Oświadczenie Kossowskiego Antoniego, który nie potwierdza faktu rzekomego pobicia przez szeregowych Grochowskiego na posterunku, jednak utrzymuje, że wracając z posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu na rowerze był dopędzony przez Gorochowskiego, który pokazywał mu jedną nogę wyzuwszy ją z buta i mówił, żeby obejrzał ją jak mu takową pobito i twierdził, iż stopa nogi Gorochowskiego miała ślady sińców.

IV. Obrona oskarżonego. Przepytany oskarżony posterunkowy Lubański Stefan twierdzi, że w dniu 18 maja 1929 roku udał się razem z posterunkowym Kotasem do Markowszczyzny, gdzie posterunkowy Kotas wezwał Gorochowskiego Stefana do udania się na posterunek P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu w związku ze sprawą Kotłowskiego, a przy sposobności zabrali się razem z nim furmanką i przyjechali na posterunek, gdzie komendant posterunku polecił Gorochowskiemu zatrzymać się przed posterunkiem do czasu załatwienia z nim sprawy, poczem posterunkowy Lubański udał się na posiłek do miasta, a jak wrócił z powrotem to nie pamięta czy Gorochowski był jeszcze na posterunku, następnie komendant posterunku zwolnił go i odszedł do posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Złoczówce.

Przesłuchany świadek odwodowy Leon Tchurzewski twierdzi, że w miesiącu maju i w dniu, kiedy na posterunku była załatwiona sprawa w związku z kradzieżą koni był obecny tylko około 2 i pół godziny czasu i widział na korytarzu osobnika, w którym następnie poznał Gorochowskiego. Przez cały czas oczekiwał on w dyżurce, byli tam również posterunkowy Sroka i Obremski Władysław, który w ślad za nim przyszedł. Posterunkowy Sroka wychodził tylko do sąsiedniego pokoju i rozmawiał z Kossowskim krótką chwilę, którego w końcu wyprosił z posterunku, a było to na oczach świadka. Z Gorochowskim nic nie załatwiał i zaprzecza temu, żeby który z szeregowych Gorochowskiego bił. Gdy świadek opuszczał posterunek to Gorochowskiego już nie było.

Przesłuchany świadek odwodowy Obremski Władysław stwierdza, że dnia 18 maja 1929 roku przed południem był na posterunku i widział na korytarzu osobnika, którego następnie poznał w osobie Gorochowskiego. Posterunkowy Sroka był w dyżurce przy telefonie i ponieważ komendant posterunku był zajęty świadek oczekiwał na udzielenie mu asysty około 2 i pół godzin w dyżurce razem z posterunkowym Sroką, a gdy opuścił posterunek to Gorochowskiego już nie było. Przez cały ten czas Sroka z dyżurki nie wydał się. Tenże świadek oświadczył, że 3 lipca 1929 roku przyszedł na posterunek

chcąc prosić o asystę i w tym czasie udał się na stronę, a będąc w miejscu ustępowym słyszał rozmowę obok na dworze Gorochowskiego z Kossowskim, którzy mówili „ciężko żyć na świecie, nie można kraść, bo policja jest na przeszkodzie, trzeba ich nauczyć wtedy dadzą nam spokój”.

Maksymowicz Klemens st[arszy] przodownik komendant posterunku P[o]licji P[ro]wincjonalnej w Boremlu oświadczył, że w dniu zgłoszenia Gorochowskiego na posterunku był obecny i stanowczo twierdzi, że względem wymienionych, [...] Fedora Kotłowskiego, Oksentego Sawczyna, Antoniego Kossowskiego żadne represje nie były stosowane i nikt z nich skarg ani zażaleń na miejscu st[arszemu] przod[ownikowi] Maksymowiczowi nie zgłaszał, przyczem dodaje, że towarzysze Gorochowskiego, jak i jego świadków występujących w tej skardze zostali za różne przestępstwa w czasie likwidacji w 1929 roku oddani do dyspozycji władz sądowych z dowodami rzeczowymi, jak karabiny i rewolwery.

Świadek odwodowy Ryczko Jan<sup>10</sup>, st[arszy] posterunkowy pamięta, że w dniu 18 maja 1929 roku Stefan Gorochowski był doprowadzony do posterunku w Boremlu przez posterunkowych Kotasa i Lubańskiego, ponieważ Kotłowski Fedor z Nowin wskazywał na Gorochowskiego, że takowy odebrał konie od niego pochodzące z kradzieży w celu zbycia ich. Gdy wymienieni szeregowi przyprowadzili na posterunek Gorochowskiego w tym czasie st[arszy] posterunkowy Ryczko obecny nie był, ale wkrótce nadszedł i nie widział tego, żeby Gorochowski był skuty, zamknięty do lochu i bity przez któregokolwiek z policjantów. Gorochowski siedział na posterunku w poczekalni wszystkiego około 2-ch godzin, poczem został zwolniony, ponieważ Kotłowski cofnął swoje oskarżenie.

Przepytany posterunkowy Kotas oświadczył, że dnia 18 maja 1929 roku na podstawie wskazania przez Kotłowskiego Fedora na Stefana Gorochowskiego, który miał wiedzieć jak Sawczyszyn Oksenty zabrał konie od Kotłowskiego udał się do domu Gorochowskiego Stefana i zabrał go z sobą na posterunek do Boremla. Razem z posterunkowym Kotasem był posterunkowy Lubański. Gdy przybyli na posterunek do Boremla to posterunkowy Kotas zgłosił komendantowi posterunku doprowadzenie Gorochowskiego a sam udał się na spoczynek. Co było z Gorochowskim dalej na posterunku tego nie wie, a gdy się obudził po upływie godziny czasu to Gorochowskiego już nie było na posterunku. Szeregowy Kotas Antoni nie widział, żeby Gorochowskiego kto bił, zakuwał w kajdanki lub zamykał w lochu.

Posterunkowy Lubański Stefan z obowiązków służbowych wywiązuje się należycie, jest pilny i prowadzi się dobrze tak w służbie jak i poza służbą. Karany dyscyplinarnie był. Pochwał i odznaczeń niema.

Opinia Pow[iatowego] Komendata: Mając na uwadze okoliczności sprawy ustalone w dochodzeniu na skutek skargi Gorochowskiego Stefana na działalność i postępowanie szeregowych z posterunku P[o]licji P[ro]wincjonalnej w Boremlu, a mianowicie sprzeczność zeznań Gorochowskiego i jego świadków dowodowych Kossowskiego i Sawczyszyna, złej opinii wymienionych, braku dostatecznych dowodów winy, oraz zaświadczenia lekarskiego o rzekomym pobiciu Gorochowskiego Stefana, stawiam wniosek na zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do rozpatrzenia sprawy przez

<sup>10</sup> W okresie od stycznia do kwietnia 1935 r. Ryczko Jan w stopniu służbowym starszego posterunkowego uczestniczył w VIII kursie dla komendantów posterunków przy Szkole Oficerskiej w Warszawie oraz został zakwalifikowany jako nadający się na stanowisko komendanta posterunku PP, zob. DARO, f. 98, op. 2, spr. 2, Rozkaz KWPP w Łucku nr 267 z dnia 30 I 1935 r., k. 12; tamże, Rozkaz KWPP w Łucku nr 273 z dnia 15 IV 1935 r., k. 30.

sąd. Dochodzenie równocześnie przesyłam Panu Podprokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Równem z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowo-karnej Gorochowskiego Stefana mieszkańca kol[onii] Nowin, gminy Tesługów z art[ykułu] 157 K[odeksu] K[arnego] za świadomie fałszywe oskarżenie szeregowych P[olicji] P[aństwowej] mając na celu w ten sposób wywarcie represji moralnej, jak to wynika z zeznania świadka Obremskiego Władysława, oraz zdezorientowania policji z posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu w jej dalszej akcji prewencyjnej, zmierzającej do tępienia przestępczości w swoim rejonie służbowym.

W/z Komendanta P[olicji] P[aństwowej] pow[iatu] Dubieńskiego Kene<sup>11</sup> [Alfred] Podkomisarz

Do Pana Komendanta Wojewódzkiego P[olicji] P[aństwowej] w Łucku [Pieczęć]. Województwo Wołyńskie. Komendant Wojewódzki Policji Państwowej. Wpłynęło. Łuck, dnia 31 VII 1929. Nr 6936/29”.

Źródło: *Derżawnyj Archiw Wołyńskoj Oblasti (Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku), f.1 Komenda Wojewódzka PP w Łucku, op. 5, spr. 2649, k. 9-11.*

## ***Dokument 2. Zapiski dochodzenia sporządzone przez Komendę Powiatową PP w Dubnie, 1929***

„Stosownie do polecenia Pana Podprokuratora przy S[ądzie] O[kręgowym] w Równem nr. 815 z dnia 23 maja 1929 roku w sprawie skargi Stefana Gorochowskiego, m[ieszkań]ca kol[onii] Nowiny, gminy Tesługów, powiatu Dubieńskiego na działalność i postępowanie policji udałem się na posterunek P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu. Po zbadaniu wskazanych przez oskarżyciela świadków, zebraniu niezbędnych informacji co do osoby Gorochowskiego oraz jego świadków Oksentego Sawczyszyna, mieszkańców wsi Podwysokie, gminy Tesługów i Antoniego Kossowskiego mieszkańca kol[onii] Markowszczyzna gminy Tesługów, ustaliłem co następuje:

Ponieważ piszący skargę Gorochowski Stefan nie zapodał nazwisk szeregowych P[olicji] P[aństwowej] których oskarża, przeto wezwałem takowego na posterunek P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu i skonfrotowałem z szeregowymi tegoż posterunku, przyczem początkowo Gorochowski poznał tylko posterunkowego Kotasa i twierdził, że tenże posterunkowy przywiózł go na posterunek z kol[onii] Nowiny, jednakowoż jego nie bił. Pomimo początkowego oświadczenia Gorochowskiego, który od pierwszej chwili płał się i dawał wykrętne odpowiedzi, że oprócz posterunkowego Kotasa nie poznaje drugiego sprawcy, jednak po pewnej chwili namysłu i wahania się Gorochowski wskazał na posterunkowego Srokę

---

<sup>11</sup> 1 lipca 1930 r. podczas odprawy komendantów posterunków PP powiatu dubieńskiego zastępca komendanta powiatowego PP podkomisarz Alfred Kene stwierdził, że szkolenie na posterunkach jest bardzo powierzchowne, a w niektórych posterunkach są duże zaległości. Według tego oficera bardzo poważną luką w szkoleniu był brak znajomości organizacji politycznych przez szeregowych, a nawet przez komendantów posterunków., zob. DARO, f. 87, op. 1, spr. 139, Protokół odprawy komendantów posterunków PP powiatu dubieńskiego z dnia 1 VII 1930 r., 8 VII 1930 r., k. 12. Do końca 1930 r. w stanie wyszkolenia w powiecie dubieńskim nie zaszły pozytywne zmiany. Świadczy o tym m.in. protokół odprawy komendantów posterunków z 13 października 1930 r. Zdaniem podkomisarza Kene komendanci posterunków słabo orientowali się nie tylko w sytuacji politycznej, lecz także w treści Kodeksu postępowania karnego., zob. DARO, f. 96, op. 1, spr. 20, Protokół odprawy komendantów posterunków PP powiatu dubieńskiego z dnia 1-2 X 1930 r., 13 X 1930 r., k. 32.

Franciszka i oświadczył, że ten miał go zakuć i zamknąć do lochu, dalej rozpoznał trzeciego szeregowego, wówczas gdy w skardze wspomina tylko o 2-ch i wskazał na posterunkowego Lubańskiego Sfefana, twierdząc iż takowy bił go, a w końcu zapytany przez prowadzącego dochodzenie kto był tym drugim, który go bił zaczął się zrymać i wreszcie wskazał na post[erunkowego] Srokę po raz wtóry iż ten również go bił. Następnie zapytany Grochowski jak długo trzymano go na posterunku oświadczył, iż około 2-ch godzin, a na zapytanie, dlaczego został doprowadzony na posterunek z niechęcią powiedział, iż w związku z podejrzeniem o zbycie przez niego koni pochodzących z kradzieży. Przywieźli go na posterunek furmanką posterunkowi Kotas i Lubański. W dalszym ciągu Gorochowski zapodaje fakt sprzeczny z zeznaniami świadków dowodowych Kossowskiego i Sawczyszyna, że ci mieli widzieć go pobitego na posterunku (tak zapodał w swojej skardze), wówczas, gdy wymienieni świadkowie zapodali, że dopiero na drodze powrotnej do domu Gorochowski pokazywał im podeszwę nogi, którą mu miano odbić na posterunku.

W czasie, gdy został skonfrontowany Gorochowski z szeregowymi P[olicji] P[añstwowej] jak wynika z powyższego p[ł]atł się i mówił, że nie żąda odpowiedzialności policjantów i, że chce im darować, przypuszczać należy iż Gorochowski powiedział dlatego iż się zorientował, że świadek Obremski Władysław z Boremla mógł już powiedzieć prowadzącemu dochodzenie o zasłyszanej rozmowie Obremskiego na podwórzu przed posterunkiem z jego świadkiem Antonim Kossowskim. Gorochowski naogół cieszy się opinią złą jak stwierdzono utrzymuje kontakt z elementem przestępczym co w części wynika z dalszych zeznań.

Z oświadczenia świadka dowodowego Oksentego Sawczyszyna wynika, że w miesiącu maju, daty świadek nie pamięta dwaj policjanci przyjechali po niego z niejakim Kotłowskim, który wskazał na Sawczyszyna, że jemu dał konie kradzione do zbycia, wobec czego został zabrany na posterunek, po drodze ci sami policjanci i na teje podstawie zabrali Gorochowskiego.

Na posterunku P[olicji] P[añstwowej] w Boremlu przesłuchiwał Sawczyszyna komendant posterunku. Świadek Sawczyszyn nie widział by który z policjantów bił Gorochowskiego, jednak utrzymuje, że gdy odjeżdżali do domu to Gorochowski w drodze pokazywał jemu stopę nogi prawej i uskarżał się, że go pobito na posterunku, a gdy jechał z Gorochowskim furmanką to dogonił jadącego na rowerze Kossowskiego koło wsi Kopanie, co jest niezgodnie z oświadczeniem Gorochowskiego, że dogonił go [...] Kossowskiego na rowerze we wsi Werbnie.

Świadek dowodowy Oksenty Sawczyszyn cieszy się opinią złą, jest zamożny i uchodzi za pasera. Ziemi do czasu powstania Odrodzonej Polski miał 17,5 morgów, a dzisiaj posiada już 45 morgów i twierdzi, że w ciągu 5 lat dorobił się na poprzednie posiadanych 17 morgach i dokupił już 28 mórg. Na ogół chłopci twierdzą, że Sawczyszyn sam koni nie kradnie, ale przyjmuje takowe na zbycie.

Świadek dowodowy Antoni Kossowski z kol[onii] Markowszczyzna twierdzi, że był wezwany na posterunek w Boremlu w związku ze sprawą Kotłowskiego, Grochowskiego Stefana widział na posterunku jak siedział w korytarzu, żeby kto z policjantów go bił tego nie widział, skutki również nie był. Wracając z posterunku P[olicji] P[añstwowej] w Boremlu na rowerze był dopędzony przez Gorochowskiego na drodze pod wsią Werbeń (co jest sprzeczne z zeznaniem Sawczyszyna), który pokazywał mu jedną nogę rozuwszy ją z buta i mówił, żeby Kossowski obejrzał ją jak mu takową pobito. Kossowski twierdzi, iż podeszwa raczej stopa nogi Grochowskiego była zasiniona.

Antoni Kossowski opinią na ogół cieszy się złą, był pod śledztwem jako oskarżony o kradzież pieniędzy 1000 złotych na szkodę Antoniego Mysiaaka z wsi Rogoźno, gminy Tesługów, siedział w więzieniu pod śledztwem 7 miesięcy, a na mocy wyroku Sądu miał jeden rok więzienia, którą to karę na mocy amnestii zmniejszono mu do połowy.

Napędzenie furmanką przez Gorochowskiego jadącego na rowerze Kossowskiego jest nader wątpliwe wobec (szybkości) różnicy w szybkości poruszania się wymienionymi środkami lokomocji, zwłaszcza, że Kossowski wyszedł z posterunku przed Gorochowskim i odjechał na rowerze wcześniej.

Przepytany oskarżony posterunkowy Antoni Kotas oświadczył, że w dniu 18 maja 1929 r. na podstawie wskazania przez Kotłowskiego Fedora z futoru Markowszczyzna na Stefana Gorochowskiego, który miał widzieć jak Sawczyszyn Oksenty zabrał konie od Kotłowskiego, udał się do domu Gorochowskiego i zabrał go ze sobą na posterunek do Boremla. Razem z posterunkowym Kotasem był posterunkowy Lubański, gdy przybyli na posterunek do Boremla to posterunkowy Kotas zgłosił komendantowi posterunku doprowadzenie Gorochowskiego, a sam udał się spać do koszar. Co było z Gorochowskim dalej na posterunku tego nie wie, a gdy się obudził po upływie mniej więcej godziny czasu to Gorochowskiego już nie było na posterunku. Szeregowy Kotas Antoni do bicia Gorochowskiego nie przyznaje się i nie widział, żeby go kto bił, skuwał w kajdanki lub zamykał w lochu.

Przepytany oskarżony szeregowy Lubański Stefan twierdzi, iż zdaje mu się, że w dniu 18 maja 1929 roku udał się razem z posterunkowym Kotasem do Markowszczyzny, gdzie posterunkowy Kotas wezwał Gorochowskiego Stefana do udania się na posterunek w Boremlu w związku ze sprawą Kotłowskiego, a przy sposobności zabrali się razem z nim furmanką i przyjechali na posterunek, gdzie komendant posterunku polecił Gorochowskiemu zatrzymać się przed posterunkiem. Gorochowski wyszedł i oczekiwał na (drodze) dworze, poczem posterunkowy Lubański udał się na śniadanie do miasta, a jak wrócił z powrotem to nie pamięta czy Gorochowski był jeszcze na posterunku. Komendant posterunku zwolnił go i odszedł do posterunku P[olicji] P[añstwowej] w Złoczówce. Do bicia Gorochowskiego Stefana nie przyznaje się.

Oskarżony szeregowy Franciszek Sroka zapodaje, że w dniu 18 maja 1929 roku, kiedy posterunkowi Kotas i Lubański przyszli na posterunek P[olicji] P[añstwowej] w Boremlu razem z Grochowskim miał dyżur na posterunku i był w dyżurce przy aparacie telefonicznym. Z Gorochowskim nie przeprowadzał żadnych czynności również nic nie wie o tym, żeby go kto na posterunku bił, zakuwał i zamykał do lochu. Od chwili, gdy Gorochowski przybył na posterunek do czasu opuszczenia takowego przez tegoż byli obecni na posterunku Obremski Władysław i Tchurzewski Leon mieszkańcy Boremla.

Przesłuchany świadek odwodowy Leon Tchurzewski, zamieszkały w Boremlu oświadczył, że w miesiącu maju 1929 roku w dniu, kiedy na posterunku była sprawa w związku z kradzieżą koni był obecny, ponieważ został wezwany przez komendanta posterunku w sprawie porządku na placu kościelnym, ponieważ komendant posterunku był zajęty sprawą jak wyżej więc musiał czekać na niego około 2,5 godziny czasu na załatwienie z nim sprawy, widział na korytarzu osobnika, w którym poznał Gorochowskiego. Przez cały czas oczekiwał w dyżurce, gdzie telefon, byli tam również posterunkowy Sroka i Obremski Władysław, który w ślad za nim przyszedł. Posterunkowy Sroka wychodził tylko do sąsiedniego pokoju i rozmawiał z Kossowskim krótką chwilę, którego wyprosił z posterunku było to na oczach świadka z Gorochowskim nic nie załatwiał. Gdy świadek Tchurzewski opuszczał posterunek to Gorochowskiego już nie było.

Świadek odwodowy Obremski Władysław oświadczył, że dnia 18 maja 1929 roku przed południem był na posterunku w sprawie udzielenia mu asysty jako sekwestrowi gminnemu i widział na korytarzu osobnika, którego poznaje w osobie Gorochońskiego. Posterunkowy Sroka był w dyżurce przy telefonie i ponieważ komendant posterunku był zajęty, a następnie chwilowo nie obecny oczekiwał dłuższy czas na udzielenie mu asysty. Cały ten czas [...] około 2,5 godzin czasu siedział w dyżurce razem z posterunkowym Sroką. Gdy opuścił posterunek to Gorochońskiego już nie było. Przez cały ten czas posterunkowy Sroka z dyżurki nie wydal się, zajęty był pisaniem. Przyczem tenże świadek Obremski zeznał, że dnia 3 lipca 1929 roku przyszedł na posterunek chcąc prosić o asystę i w tym czasie udał się na stronę, gdzie [...] będąc w miejscu ustępowym słyszał rozmowę obok na dworze Gorochońskiego z Kossowskim w języku ukraińskim, którzy głosem przyciszonym mówili „ciężko żyć na świecie, nie można kraść, bo policja jest na przeszkodzie trzeba ich nauczyć, wtedy dadzą nam spokój”.

Maksymowicz Klemens st[arszy] przod[ownik] komendant posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu oświadczył, że w dniu zgłoszenia się Gorochońskiego na posterunku był obecny i wezwał do konfrontacji Fedora Kotłowskiego, obwiniony przez tegoż Sawczyszyna Oksentego, Kossowskiego Antoniego i Gorochońskiego Stefana, których Kotłowski oskarżał, że skradzione przez niego i towarzyszy konie oddał wymienionym do zbycia, a po pewnej chwili temu zeznaniu Kotłowski zaprzeczył, więc oskarżenie te opadło. Wobec czego komendant posterunku kazał wymienionym by poczekać na korytarzu lub przed posterunkiem, poczem udał się na śniadanie, kazawszy wszystkim trzem odejść do domu. Stanowczo (zaprzecza) twierdzi, że względem wymienionych żadne represje nie były stosowane i nikt skarg ani zażaleń na miejscu st[arszemu] przod[owniku] Maksymowiczowi nie zgłaszał i dodaje, że futory Nowiny i Markowszczyzna są prawie w kompleksie z wsią Rogożno, która w sobie gromadzi element przestępczy który od laty i ostatnimi czasy dokonał szereg kradzieży z włamaniem, usiłowań zabójstw, kradzieży w cerkwi tak w rejonie posterunku Boremel jak i w okolicy. Ponadto świadek zapodał, że towarzysze Gorochońskiego jak i jego świadków występujących w tej skardze zostali za różne przestępstwa kryminalne w czasie likwidacji w 1929 roku oddani do dyspozycji władz sądowych z dowodami rzeczowymi jak dwa karabiny i rewolwery. Skarga Gorochońskiego ma na celu zdezorientowanie miejscowej policji w dalszej akcji prewencyjnej.

Świadek odwodowy Ryczko Jan, st[arszy] posterunkowy pamięta, że 18 maja 1929 roku Stefan Gorochoński był doprowadzony do posterunku w Boremlu przez post[erunkowego] Kotasa i Lubańskiego, ponieważ Kotłowski Fedor z Nowin wskazywał na Gorochońskiego, że takowy odebrał konie od niego pochodzące z kradzieży w celu zbycia ich. Gdy wymienieni szeregowi przyprowadzili na posterunek Gorochońskiego, w tym czasie starszy posterunkowy Ryczko obecnym nie był, ale wkrótce nadszedł i nie widział tego, żeby Gorochoński był skuty, również nie widział, żeby go ktoś z policjantów na posterunku bił. Do lochu Gorochoński zamykany nie był, a siedział na posterunku w poczekalni, wszystkiego około dwu godzin czasu, poczem został zwolniony, ponieważ Kotłowski cofnął swoje oskarżenie.

W.z. Powiatowego Komendanta P[olicji] P[aństwowej]  
Kene Alfred, podkomisarz”.

Źródło: *Derżawnyj Archiw Wołyńskoj Oblasti (Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku, f.1 Komenda Wojewódzka PP w Łucku, op. 5, spr. 2649, k. 12-14.*



### **Dokument 3. Akt oskarżenia sporządzony przez Komendę Powiatową PP w Dubnie, 1929**

„Na mocy okoliczności ustalonych w dochodzeniu na skutek skargi Gorochowskiego Stefana na działalność i postępowanie szeregowych z posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu, a mianowicie, sprzeczności zeznań Gorochowskiego, jego świadków dowodowych Kossowskiego Antoniego i Sawczyszyna Oksentego, złej opinii wymienionych, braku dostatecznych dowodów winy oraz zaświadczenia lekarskiego o rzekomym pobiciu Gorochowskiego Stefana przez szeregowych P[olicji] P[aństwowej], stawiam wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowo-karnej Gorochowskiego Stefana, mieszkańca kol[onii] Nowiny, gminy Tesługów z art[ykułu] 157 K[odeksu] K[arnego] za świadczenie fałszywe oskarżenie szeregowych P[olicji] P[aństwowej], mając na celu w ten sposób wywarcie represji moralnej, jak to wynika z zeznania świadka Obremskiego Władysława oraz zdezorientowania policji z posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu w jej dalszej akcji prewencyjnej.

Proszę o wezwania na rozprawę:

1. Oskarżonych, Gorochowskiego Stefana, m[ieszkań]ca kol[onii] Nowiny, gminy Teśluchów, Antoniego Kossowskiego z kol[onii] Markowszczyzna, gminy Tesługów i Oksentego Sawczyszyna ze wsi Podwysokie, gminy Tesługów.
2. Pokrzywdzonych, Srokę Franciszka post[erunkowego] i posterunkowego Kotasa Antoniego z posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu oraz post[erunkowego] Lubańskiego Stefana z posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Złoczówce.
3. Świadców: Leona Tchurzewskiego z m[iasteczka] Boremla, Władysława Obremskiego z m[iasteczka] Boremla, Maksymowicza Klemensa st[arszego] przodownika komendanta posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu, Ryczkę Jana st[arszego] posterunkowego z posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu.  
W.z. Powiatowego Komendanta P[olicji] P[aństwowej]  
Kene Alfred, podkomisarz”.

Źródło: *Derżawnyj Archiw Wołyńskojj Oblasti (Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku), f.1 Komenda Wojewódzka PP w Łucku, op. 5, spr. 2649, k. 15.*

### **Dokument 4. Skarga Stefana Gorochowskiego, 1929**

„Odpis.

Podprokurator 3 r[ewiru] przy S[ądzie] O[kręgowym] w Równem.

Dnia 23 maja 1929 r. Nr 815.

Do Komendy P[olicji] P[aństwowej] na powiat Dubnieński w Dubnie.

Załączoną skargę Stefana Gorochowskiego przesyłam celem przeprowadzenia dochodzenia prokuratorskiego. Podprokurator (-) Nieczytelny.

Do Pana Prokuratora na powiat Dubnieński przy S[ądzie] O[kręgowym] w Równem

Skarga na Posterunek P[olicji] P[aństwowej] pow[iatu] Dubieńskiego. Proszę o przyjęcie mej skargi. Którzy nieprawnie spełniają swą służbę. Z dnia 16 na 17 maja 1929 roku

przyszło dwóch posterunkowych z Boremla i powiedzieli mnie zbierać się ja w tej chwili nie widząc o co chodzi spełniam rozkaz. Gdy zebrałem się kazali mi siadać na furmankę i jechać z nimi. Gdyż przyjechałem na Posterunek P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu pytają się czy ja brałem udział z jednym złodziejem, gdyż ja twierdzą im, że żadnego udziału nie brałem. W tym mnie zakuli i zaprowadzili do lochu i pobili. Kazali mi buty zrzucić i bili w stopy od którego czuję ciężkie pobicie i nie poczuwam się do winy, bo jestem gospodarzem i wszyscy ludzie znają mnie, że w niepotrzebne interesy nie mieszam się. Którą świadkowie mogą stwierdzić Oksenty Sawczyszyn i Antoni Kossowski widzieli, jak ja leżałem na posterunku pobity. Miesz[kaniec] kol[onii] Nowin gminy Tesługów, pow[iatu] Dubno świadek Antoni Kossowski zamieszkały w kol[onii] Markowszczyzna, gminy Tesługów, pow[iatu] Dubno. Świadek Oksenty Sawczyszyn mieszkaniec wsi Podwysokie, gm[iny] Tesługów, pow[iatu] Dubno. Proszę Pana Prokuratora o ścisłe dochodzenie tej sprawy (-). Stefan Gorochowski.

Za zgodność

W.z. Komendanta P[olicji] P[aństwowej] pow[iatu] Dubieńskiego  
Kene Podkomisarz”.

Źródło: *Derżawnyj Archiw Wołyńskoj Oblasti (Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku), f.1 Komenda Wojewódzka PP w Łucku, op. 5, spr. 2649, k. 18.*

#### ***Dokument 5. Opinia Komisji Dyscyplinarnej dla Szeregowych Policji Państwowej przy KWPP w Łucku, 1929***

„Opinia Komisji Dyscyplinarnej

Dla szeregowych Policji Państwowej Wojew[ództwa] Wołyńskiego.

Nr 6911 i 6936/29

Komisja Dyscyplinarna dla szeregowych Policji Państwowej przy Komendancie Wojewódzkim P[olicji] P[aństwowej] w Łucku w składzie: przewodniczącego Komisarza P[olicji] P[aństwowej] Jana Berendy,<sup>12</sup> członków – delegata Urzędu Wojewódzkiego radcy Jana Bielskiego i komisarza P[olicji] P[aństwowej] Jul[iana] Niedziałkowskiego,<sup>13</sup> oraz asesorów: posterunkowych P[olicji] P[aństwowej] Jana Siwca i Józefa Wojtali [...] na posiedzeniu w dniu 8 sierpnia 1929 r. rozpatrzyła dochodzenie dyscyplinarne, przedłożone przez Powiatową Komendę P[olicji] P[aństwowej] w Dubnie w doniesieniu karnym z dn[ia] 29 VII 1929 roku nr 4550 przeciwko poster[unkowym] Stefanowi Lubańskiemu i Franc Sroce ze stanu posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu powiatu Dubieńskiego i ustaliła co następuje:

Niejaki Stefan Gorochowski z Nowin pow[iatu] Dubieńskiego, skierował skargę do Podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Równem na pow[iat] Dubieński, iż z dnia 16 na 17 V 1929 r. został sprowadzony przez dwóch posterunkowych (nazwisk nie

<sup>12</sup> Komisarz PP Jan Berenda urodził się 22 stycznia 1899 r. W latach 1923-1937 kierował działem administracyjnym KWPP w Łucku. Od 1937 r. służył na analogicznym stanowisku w KWPP w Krakowie., zob. O. Razyhrayev, *Policja państwowa...*, s. 411.

<sup>13</sup> Komisarz PP Juliusz (Julian) Niedziałkowski urodził się 1(13) lutego 1899 r. w Petersburgu. W 1927 r. wstąpił do PP, w tym samym roku objął kierownictwo Urzędem Śledczym w Łucku. W 1931 r. został zwolniony z PP. zob. więcej: O. Razyhrayev, *Policja państwowa...*, s. 421-422.

wymienił) do posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu, gdzie rzekomo miało być zakuty w kajdanki, następnie zaprowadzony do lochu i pobity w nagie stopy.

Przeprowadzone w tym względzie dochodzenie przez Zastępcę Komendanta Powiatowego P[olicji] P[aństwowej] w Dubnie – podkomisarza Alfreda Kenego, wykazało, że istotnie Gorochowski był sprowadzony od posterunku P[olicji] P[aństwowej] w Boremlu przez poster[unkowego] Antoniego Kotasa i Stefana Lubańskiego, lecz w dniu 18 V 1929 r. na podstawie zameldowania Teodora Kotłowskiego, gdyż Gorochowski miał być świadkiem, jak Oksenty Sawczyszyn zabierał konie, pochodzące z kradzieży od wspomnianego Kotłowskiego.

Po skonforntowaniu na posterunku Kotłowskiego z Oksentym Sawczyszynym i Antonim Kosowskim, przeciwko którym było prowadzone dochodzenie w sprawie kradzieży koni oraz Gorochowskim przez Komendanta posterunku st[arszego] przod[ownika] Klemensa Maksymowicza i przeprowadzeniu w związku z tym odnośnych czynności urzędowych, co trwało około 2-ch godzin, wszyscy wymienieni wyżej zostali zwolnieni.

Ponieważ przeprowadzone dochodzenie nie tylko nie potwierdzało zarzutów, podniesionych w skardze, lecz wykazało bezpodstawność tej i dało podstawę do pociągnięcia Gorochowskiego do odpowiedzialności karnej z art[yklu] 157 K[odeksu] K[arnego], która to spawa znajduje się w postępowaniu Podprokuratora na pow[iat] Dubnieński – Komisja Dyscyplinarna wyraża opinie że postępowanie dyscyplinarne przeciwko post[erunkowym] Stefanowi Lubańskiemu i Franciszkowi Sroce winno być wstrzymane do czasu rozpatrzenia sprawy przez władzę sądową.

Przewodniczący. Jan Berenda, Komisarz PP.

Jan Bielski, radca Urz[ędu] Wojew[ódzkiego]

Członkowie:

Julian Niedziałkowski, Komisarz P[olicji] P[aństwowej]

Asesorzy:

Jan Siwiec, poster[unkowy] P[olicji] P[aństwowej]

Józef Wojtala, poster[unkowy] P[olicji] P[aństwowej]

Opinię Komisji podzielam. 13 VIII 1929 r. Komendant Wojewódzki P[olicji] P[aństwowej] wz. Stefan Halewski,<sup>14</sup> podinspektor”.

Źródło: *Derżawnyj Archiw Wołyńskoj Oblasti (Państwowe Archiwum Obwodu Wołyńskiego w Łucku), f.1 Komenda Wojewódzka PP w Łucku, op. 5, spr. 2649, k. 19-19 zw.*

\*\*\*

Należy nadmienić, że procedura prawna ciągnęła się prawie trzy lata. Sprawę dot. oskarżenia Stefana Gorochowskiego i Oksentego Sawczyszyna oraz pociągnięcie ich do odpowiedzialności karnej z art. 157 KK rozpatrywał Sąd Grodzki w Młynowie.

---

<sup>14</sup> Podinspektor Stefan Halewski urodził się 25 listopada 1887 r. W pierwszej połowie lat 20-ch XX w. obejmował stanowisko Komendanta Powiatowego PP w Przemyślu. Od 1925 r. służył w wołyńskiej policji. W 1926 r. pełnił obowiązki kierownika działu I KWPP w Łucku, następnie zastępca komendanta wojewódzkiego policji oraz oficer inspekcyjny. W 1934 r. przeniesiony do KWPP w Nowogródku., zob. O. Razyhrayev, *Policja państwowa...*, s. 418.

W końcu, zgodnie z postanowieniem sądu z dnia 29 grudnia 1932 r. wyżej wymieniona sprawa została umorzona na mocy amnestii z dnia 21 października tegoż roku.<sup>15</sup>

17 września 1939 r. ZSRR dokonał agresji na Polskę. Wraz z Armią Czerwoną granicę polską przekroczyły grupy NKWD, mające na celu rozbięcie struktur administracji II Rzeczypospolitej Polskiej, w tym i Policji Państwowej. Stefan Lubański został aresztowany przez NKWD 8 kwietnia 1940 r. Przebywał w więzieniach Równego oraz Kijowa. Został zamordowany w kijowskim więzieniu, pochowany Bykowni<sup>16</sup>.

Jak wspomniano wcześniej Stefan Lubański pochodził z powiatu słupeckiego. W roku 2013 staraniem trzech słupeckich policjantów ukazała się książka poświęcona dziejom Policji Państwowej na ziemi słupeckiej w latach międzywojennych. Niestety nie wspomnieli oni nic o Lubańskim. Można to jednakże zrozumieć, bowiem praca poświęcona była tym, którzy pełnili służbę na posterunkach powiatu słupeckiego. Lubański natomiast był policjantem wołyńskim<sup>17</sup>.

#### Z WIELKOPOLSKI NA WOŁYŃ. DOKUMENTY ZE SŁUŻBY POLICYJNEJ STEFANA LUBAŃSKIEGO (1901-1940)

**Słowa kluczowe:** policja, dochodzenie, dokumenty, Archiwum Państwowe Obwodu Wołyńskiego w Łucku, Wielkopolska.

Niniejsza publikacja przedstawia mało znane dokumenty z zasobów Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego w Łucku (Ukraina) dotyczące służby policyjnej na Wołyniu Stefana Lubańskiego, który urodził się na pocz. XX wieku we wsi Szymanowice w powiecie słupeckim. Zachowane materiały dotyczą jednego epizodu ze służby Stefana Lubańskiego, mianowicie dochodzenia z powodu oskarżenia Lubańskiego oraz jego kolegi posterunkowego Antoniego Kotasia o pobicie miejscowego mieszkańca Stefana Gorochońskiego w maju 1929 roku. Przeprowadzone dochodzenie nie potwierdziło zarzutów wobec Lubańskiego oraz dało podstawę do pociągnięcia Gorochońskiego do odpowiedzialności karnej. W końcu 1932 r. wyżej wymieniona sprawa została umorzona na mocy amnestii. Po upadku II Rzeczypospolitej Polskiej oraz zajęcia Wołynia przez Armię Czerwoną Stefan Lubański został aresztowany przez NKWD i zamordowany w kijowskim więzieniu. Pochowany na Polskim Cmentarzu Wojennym w Kijowie-Bykowni.

#### FROM WIELKOPOLSKA TO VOLYN. DOCUMENTS CONCERNING STEFAN LUBAŃSKI'S POLICE SERVICE (1901-1940)

**Keywords:** police, investigation, documents, State Archive of Volyn Region in Lutsk, Great Poland

This publication presents little-known documents from the sources of the State Archive of Volyn Region in Lutsk (Ukraine) regarding the police service in Volyn of Stefan Lubański, who was born at the beginning of the XX century in the village of Szymanowice in Słupiecki province. The materials presented relate to one episode of the police service of Stefan Lubański, namely an investigation due to the accusation of Lubański and his police colleague Antoni Kotas of beating local inhabitant Stefan Gorochowski in May 1929. The investigation did not confirm the charges against Lubański and gave rise to Gorochowski being prosecuted. At the end of 1932, the abovementioned case was discontinued by amnesty. After the fall of the Second Polish Republic and the occupation of Volyn by the Red Army, Stefan Lubański was arrested by the NKVD and was murdered in a Kyiv prison. Lubański was buried at the Polish War Cemetery in Kyiv-Bykivnia.

<sup>15</sup> DAWO, f. 1, op. 5, spr. 2649, ark. 44.

<sup>16</sup> W. Bogajewski, *Mieszkańcy województwa...*, s. 424.

<sup>17</sup> W. Kujawa, D. Nowicki, A. Rubajczyk, *Zawsze wierni. Dzieje Policji Państwowej na Ziemi Słupeckiej w latach 1918-1939*, Słupca 2013.

## **Bibliografia**

### **Źródła:**

Derżawnyj Archiw Wołyńskiej Oblaści  
Komenda Wojewódzka PP w Łucku  
Derżawnyj Archiw Riwnenskoj Oblaści  
Posterunek PP Boremel, powiat dubieński

### **Źródła drukowane:**

*Ustawa z 24 lipca 1919 r. o Policji Państwowej*, Dziennik Prawa Państwa Polskiego, 1919, nr 61, poz. 363

*Ustawa z 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminarystycznym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze 12 października 1920 r.*, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polski, 1921, nr 16, poz. 93.

### **Opracowania:**

Bogajewski W. (2018), *Mieszkańcy województwa poznańskiego. Ofiary ludobójstwa katyńskiego*.

Kujawa W., Nowicki D., Rubajczyk A. (2013), *Zawsze wierni. Dzieje Policji Państwowej na Ziemi Słupецkiej w latach 1918-1939*, Słupca.

Litwiński R. (2007), *Korpus policji w II Rzeczypospolitej. Służba i życie prywatne*, Lublin.

Misiuk A. (1996), *Policja Państwowa 1919-1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa.

Pepłoński A. (1991), *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno.

Razyhrayev O. (2019), *Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym*, Warszawa.